



# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

Kraków, dnia 4 czerwca 1932 r.

### TREŚĆ:

Pozycja	Str.
93. Publikacje statystyczne . . . . .	162
94. Powództwo cywilne w procesach karnych . . . . .	162
95. Zachowanie się młodzieży szkolnej podczas wycieczek . . . . .	164
96. Ochranianie młodzieży od szkodliwych następstw upałów . . . . .	165
97. Zmiana ustawy o opłatach stemplowych . . . . .	166
98. Wybór i zmiana podręczników szkolnych . . . . .	171
99. Opłata za dyplomy nauczycieli szkół zawodowych . . . . .	172
100. Konkursy . . . . .	173
101. Komunikaty . . . . .	174
102. DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
Empiryzm w szkolnym planie wychowawczym (Dokończenie). . . . .	177
Współpraca szkoły z domem (Referat, wygłoszony na Zjeździe dyrektorów szkół średnich w Krakowie, dnia 7. V. 1932 r.) . . . . .	179
103. Ogłoszenia . . . . .	192



93.

Nr. O. 1354/32.

Kraków, dnia 18 maja 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu  
w sprawie  
publikacji statystycznych.**

Na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego wydają niektóre urzędy, szkoły, jak niemniej związki samorządowe i instytucje oświatowe od czasu do czasu lub nawet periodycznie drukowane sprawozdania ze swej działalności, zawierające niejednokrotnie cenne monografie o szkolnictwie i oświacie wogóle lub o poszczególnych zagadnieniach regionalnych, materiały statystyczne i t. p. Publikacje te nie są nigdzie zebrane, a tem mniej opracowane z punktu widzenia rozwoju szkolnictwa i oświaty w przeszłości lub ujęcia programowego.

W celu przeprowadzenia dokładnej ewidencji takich publikacji i zgromadzenia ich zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 maja 1932 r. Nr. I. Pol. 1988/32, ażeby szkoły oraz urzędy, które wydały takie publikacje, nadesłały do Kuratorjum po 2 egz. tych publikacji do dnia 15 lipca 1932 r. jak również, aby w przyszłości przysyłały tego rodzaju wydawnictwa. W razie gdyby to było niemożliwe z powodu zupełnego wyczerpania nakładu, należy podać spis wydanych publikacji z wskazaniem księgozbioru, w którym się one znajdują.

Ponieważ pożądane są także publikacje instytucji oświatowych i samorządowych, zwróć się Dyrekcje i pp. Inspektorzy szkolni do miejscowych instytucji oświatowych i Wydziałów Powiatowych z prośbą o przekazanie po 2 egzemplarze takich publikacji dla celów statystycznych Ministerstwa.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

94.

Nr. O. 1355/32.

Kraków, dnia 18 maja 1932 r.

Do

**Wydziałów, Oddziałów, Biura Personalnego Kuratorjum, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu  
w sprawie**

**powództwa cywilnego w procesach karnych.**

Prokuratorja Generalna otrzymuje częstokroć ze strony władz i urzędów państwowych wezwania o wnoszenie powództw cywilnych



w procesach karnych i o zastępstwo w procesach karnych, w sprawach nieskomplikowanych, nienastępujących pod względem prawnym trudności.

Udział Prokuratorji Generalnej w postępowaniu sądowo-karnem unormowany jest w § 6 ust. 3 Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 9 grudnia 1924 r. o zmianie ustroju Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr. 107 poz. 967) w sposób odmienny, niż dla postępowania cywilnego.

Podczas, gdy na zasadzie art. 1—6 wymienionego rozporządzenia Prokuratorja Generalna jest urzędem wyłącznie powołanym do zastępowania w postępowaniu cywilnem majątkowych interesów Skarbu Państwa i osób w § 5 rozp. wymienionych, udział Prokuratorji Generalnej w postępowaniu sądowo-karnem jest warunkowy; zależy mianowicie od tego, czy Prokuratorja Generalna wezwana zostanie przez zainteresowany urząd do zastępstwa interesów Skarbu Państwa, czy też nie.

Regułę zatem stanowi zastępstwo Skarbu Państwa w postępowaniu karnem przez własne organy urzędów zainteresowanych. Tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy skomplikowany pod względem prawnym stan sprawy wymaga udziału Prokuratorji Generalnej, powinna odnośna władza wezwać Prokuratorję o zastępstwo.

Powyższe unormowanie tej kwestji znajduje uzasadnienie w okoliczności, że dochodzone w postępowaniu karnem pretensje wykazują przeważnie zupełnie prostą konstrukcję prawną, zaś o stronie faktycznej tych spraw są zainteresowane urzędy z istoty rzeczy dokładnie poinformowane od Prokuratorji Generalnej, łatwiej też udzielać mogą sądowi wymaganych wyjaśnień.

Z tych powodów Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 30 kwietnia 1932 r. Nr. I. Org. 1043/1/32 (okólnik Nr. 65) zarządziło, by w sprawach majątkowych Skarbu Państwa, które dochodzone być mają w postępowaniu karnem władze i urzędy, podległe Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwracały się do Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej o udział w nich jedynie wówczas, gdy charakter prawny sprawy, lub jej wyjątkowe znaczenie, wymaga w interesie dobra Skarbu Państwa istotnie interwencji tego urzędu.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.



Nr. O. 208/32.

Kraków, dnia 18 maja 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu w sprawie zachowania się młodzieży szkolnej podczas wycieczek.**

Zarząd Klasztoru OO. Karmelitów w Czernej, st. Krzeszowice, jako właściciel lasów w miejscowości, szczególnie odwiedzanej przez więcej lub mniej liczne wycieczki szkolne, drzewostanów starszych, a szczególnie kultur leśnych, których założenie i wypielęgnowanie znaczne pociąga za sobą koszty, zawiadomił Kuratorjum, że uczestnicy wycieczek szkolnych dopuszczają się niekiedy karygodnych czynów, nie tyle może ze złośliwości, ile z lekkomyślności i braku odpowiedniego pouczenia ze strony nadzorujących.

N. p. za jagodami, kwiatami lub grzybami młodzież szkolna chodzi i depce po młodych kulturach mimo tego, że takie miejsca są zazwyczaj ogrodzone i zaopatrzone w tablice ostrzegawcze; rozpala ogniska w bliskości lasu a nawet i w nim samym lub rzuca niedopałki papierosów, nie bacząc na to, że przez to może wywołać tak straszne w swoich skutkach pożary lasów; niema prawie roku, żeby taki pożar właśnie tu lub ówdzie nie wybuchał; niszczy mniejsze i młode drzewka przez urywanie wierzchołków i ogałacanie z gałęzi (osobliwie modrzewie i jodły najczęściej od tego cierpią), wycinanie lub wyłamywanie tychże i t. d.; wydeptuje po lesie nowe drogi i ścieżki całkiem niepotrzebne; wydrapując się na ruiny starych murów z 17 wieku, burzy ten zabytek przeszłości lub co gorsza często lekkomyślnie dla zabawy kamienie z owych murów spuszcza po zboczach górskich; zanieczyszcza nie tylko polany leśne i murawy, ale same nawet źródła i krynice papierami, szkłem i t. p. odpadkami; z niepoprawną wprost manją uwiecznia swe imiona po świeżo nieraz bielonych lub nawet malowanych ścianach klasztoru i kapliczek, na pniach rosnących drzew, ogrodzeniach i t. d.; w otwartych miejscach, ku publicznemu zgorzeniu używa kąpieli wodnych i słonecznych, w kostjumach mniej lub więcej nieprzyzwoitych, a nawet i bez i t. d.

Kiedy zaś straż leśna z obowiązku lub ktoś inny zwraca uwagę wykraczającym na niewłaściwe lub szkodliwe postępowanie, częstokroć napotyka na opór lub zuchwałą odpowiedź nie tylko młodszych uczestników wycieczek, ale i starszych, a nawet osób nadzorujących.



Zawiadamiając o powyższem, polecam Dyrekcjom i pp. Inspektorom szkolnym zwrócić uwagę wychowawcom, prowadzącym wycieczki szkolne i samej młodzieży szkolnej na konieczność właściwego zachowania się podczas wycieczek i szanowania cudzej własności. Winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności, nawet surowej, albowiem młodzież szkolna przede wszystkim powinna świecić przykładem, jak należy zachowywać się na wycieczkach, a nie być przykładem niejednokrotnie nawet zgorszenia.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

96.

Nr. O. 1440/32.

Kraków, dnia 24 maja 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu**  
**w sprawie**  
**ochraniania młodzieży od szkodliwych następstw**  
**upałów.**

Wobec zbliżającej się cieplej pory i możliwości wystąpienia upałów, w celu zabezpieczenia dziatwy i młodzieży szkolnej od szkodliwych następstw zbyt wysokiej temperatury powietrza, zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20 maja 1932 r. Nr. I. W. F. 2214/32, co następuje:

1) W porze cieplej, tam gdzie otoczenie szkoły na to pozwala, a już bezwarunkowo po wsiach, lekcje w klasach odbywać się winny, jeśli nie przy otwartych oknach, to przynajmniej przy uchylonych nadświetlach (oberluftach).

2) W dni upalne programy wszelkich uroczystości, na których gromadzi się młodzież z całej szkoły w jednym pomieszczeniu, należy skracać, a same pomieszczenia, natłoczone młodzieżą, starannie i często przewietrzać.

3) T. zw. szkolne święta sportowe, święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i związane z niemi pokazy i ćwiczenia cielesne należy organizować w ten sposób, by nie przetrzymywać zbyt długo młodzieży na otwartem powietrzu pod palącymi promieniami słońca w godzinach południowych.

4) W wyjątkowych przypadkach, przy ciepłocie, wynoszącej ponad 35°C, dyrekcje i kierownictwa szkół, zwłaszcza mieszczących



się w budynkach i lokalach nieodpowiednich, mogą zezwalać na zakończenie zajęć szkolnych już o godzinie 11-ej przed południem, zawiadamiając o tem, gdy chodzi o szkoły średnie — Kuratorjum, gdy chodzi o szkoły powszechne — inspektoraty szkolne.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

---

97.

Nr. O. 1418/32.

Kraków, dnia 24 maja 1932 r.

Do

**Wydziałów, Oddziałów i Biura Personalnego Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu**  
w sprawie

**zmiany ustawy o opłatach stemplowych.**

Zawiadamiam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 maja 1932 r. Nr. I. R. 4957/32 (okólnik Nr. 71), że Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr. D. V. 10309/5/32 z dnia 26 kwietnia r. b., adresowanym do wszystkich Izb i Urzędów Skarbowych oraz do Urzędów Opłat Stemplowych, oznajmiło, co następuje:

„I. W dniu 18 maja b. r. wejdzie w życie ustawa z dn. 18 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 340).

Ponieważ powołana nowela jest obszerna i już poprzednio ustawa o opłatach stemplowych wielokrotnie była nowelizowana, więc na podstawie upoważnienia, zawartego w art. 178 u. o. s., został ułożony tekst jednolity, którego ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed dniem 18 maja b. r.

Również rozporządzenie wykonawcze do u. o. s. (Dz. U. R. P. z roku 1926 Nr. 123, poz. 713) — już wielokrotnie znowelizowane — wymaga dalszych zmian. Ponieważ dalsza nowelizacja tego rozporządzenia utrudniłaby stosowanie jego postanowień w praktyce, więc został ułożony tekst całkowity rozporządzenia wykonawczego, na skutek czego powołany tekst z roku 1926 wraz z nowelami przestanie obowiązywać. Ponieważ uzgodnienie z interesowanymi Ministerstwami potrwa jeszcze czas pewien, więc ogłoszenie nowego tekstu rozporządzenia wykonawczego nastąpi prawdopodobnie dopiero po dniu 18 maja b. r. Nowe rozporządzenie wejdzie w życie w dwa



tygodnie po ogłoszeniu. Do tego czasu należy posługiwać się przepisami dotychczasowymi, ze zmianami, wynikającymi z powołanej na wstępie niniejszego okólnika ustawy z dnia 18-go marca b. r. (np. zamiast stawki 3 zł, wymienionej w zdaniu ostatniem § 3 r. w. s., należy stosować stawkę 5 zł).

II. Najważniejsze ze zmian, które wprowadza nowela z dnia 18 marca 1932 r., są następujące:

1) Zasadnicza stawka opłat od podań, wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy, wynosząca obecnie 3 zł (na mocy art. 145 i 154) — zostaje podwyższona na 5 zł. Wyjątek stanowią świadectwa, wydawane przez sądy, co do których stawka zasadnicza w wysokości 3 zł nie uległa zmianie. Nie uległa zmianie stawka w wysokości 50 gr, od każdego załącznika do podania, przewidziana w art. 145.

Stawka w wysokości 5 zł ma zastosowanie do podań, które wpłyną, poczynawszy od dnia 18 maja 1932 r.; nie ma zastosowania do podań, które wpłyną do dnia 17 maja b. r. włącznie, a zostaną załatwione w dniu 18 maja b. r. lub później.

Postanowienia, streszczone w punktach 1—8 niniejszego okólnika, mają zastosowanie do świadectw, które zostaną wydane, poczynawszy od dnia 18 maja 1932 r., choćby podanie o wydanie świadectwa zostało wniesione przed tym dniem.

2) Opłata od zezwolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wymagającego koncesji, wynosząca dotychczas 20 zł (art. 156 p. 5.), zostaje podwyższona na 40 zł.

3) Wypisy z aktów notarialnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (duplekarty art. 157), będą podlegały opłacie w wysokości 2 zł od każdej stronicy pełnej lub zaczętej.

4) Opłacie w wysokości 2 zł będą również podlegały odpisy i wyciągi, sporządzone i poświadczone przez urzędy państwowe z wyjątkiem tych, które sporządza i poświadcza notariusz; te ostatnie będą podlegały opłacie po 50 gr od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowej w kwocie 20 gr).

5) Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtórników, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie (art. 157 ustęp drugi) będą podlegały: a) w razie poświadczenia przez notariusza opłacie po 50 gr od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowych 20 gr), b) w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy opłacie w wysokości 1 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (zamiast dotychczasowych 50 gr).



6) Poświadczenie własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy — z wyjątkiem poświadczenia, dokonanego przez notariusza (art. 158), będzie podlegało opłacie w wysokości 1 zł 50 gr (zamiast dotychczasowej w wysokości 1 zł).

7) Zostaje uchylone uwolnienie od opłat stemplowych, przewidziane w punkcie 22 art. 142, oraz wiążące się z powołanym przepisem postanowienie, zawarte w art. 160. Na przyszłość więc podanie o zezwolenie na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego, (choćby dochód był przeznaczony w całości na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne) będzie podlegało opłacie w wysokości 5 zł, oraz po 50 gr od każdego załącznika, a zezwolenie na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego — opłacie w wysokości 5 złotych.

8) Zostają zwolnione od opłat stemplowych (na mocy nowego punktu 4 art. 161) świadectwa, wydawane celem przedstawienia ich zakładom ubezpieczeń przymusowych niemajątkowych (ubezpieczeń społecznych) dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczeniowych. Świadectwo tego rodzaju, wydane bez uiszczenia opłaty stemplowej, ma być przez urząd, wydający świadectwo, zaopatrzone w odpowiednią adnotację. W myśl nowego brzmienia art. 161 osoba, posiadająca świadectwo, o jakim mowa, jeżeliby chciała przedstawić je nie instytucji ubezpieczeń społecznych, lecz innej osobie — ma uprzednio uiścić opłatę stemplową; w razie nieuiszczenia lub uiszczenia spóźnionego lub nieprawidłowego urząd skarbowy wymierzy nakazem płatniczym należną opłatę wraz z podwyżką 5-ciokrotną. Rozporządzenie wykonawcze postanowi, że celem dodatkowego uiszczenia opłaty od świadectwa, o jakim mowa, posiadacz świadectwa ma nakleić na świadectwie znaczki stemplowe i skasować je przez przepisanie swem nazwiskiem oraz datą skasowania.

9) Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona co do tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądami lub innemi urzędami publicznymi. Co do pełnomocnictw w ten sposób ograniczonych, jak również co do pełnomocnictw, upoważniających do odbioru sumy pieniężnej, pozostają w mocy postanowienia dotychczasowe, a więc w szczególności stawki w wysokości 3 zł, względnie 1 zł. Opłata od pełnomocnictw innego rodzaju (o ile nie mają zastosowania uwolnienia, przewidziane w art. 12) będzie wynosiła 5 zł (zamiast dotychczasowych 3 zł). Będą więc podlegały opłacie w wysokości 5 zł w szczególności pełnomocnictwa ogólne (generalne), pełnomocnictwo, upo-



ważniące do zawarcia umowy, upoważniające do zarządu pewnym przedmiotem majątkowym, pełnomocnictwo, upoważniające wprowadzić do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym, albo do odbioru sum pieniężnych, ale n a d t o również do innych czynności itp.

10) W art. 112, w punkcie 6, uległy skreśleniu wyrazy „wobec sądów“, na skutek czego pełnomocnictwo, udzielone pracowniczemu związkowi zawodowemu lub jego funkcjonariuszowi albo udzielone przez taki związek, będzie wolne od opłaty również wówczas, gdy upoważnia do zastępowania członka związku wobec urzędów administracyjnych lub wobec pracodawcy.

11) W tymże art. 112 p. 7 otrzymał brzmienie następujące: „Odpisy pełnomocnictw (art. 111 ustęp 3), składane sądowi, o ile są przeznaczone dla uczestniczących w sprawie osób“. Na skutek tej zmiany będą wolne od opłaty nie tylko odpisy pełnomocnictw, załączone do skargi, ale też załączone do pism, wnoszonych przez pozwanego.

12) Na mocy nowego punktu 12 art. 112 będą wolne od opłaty pełnomocnictwa, wystawiane w postępowaniu, tyczącem się ubezpieczeń przymusowych niemajątkowych (ubezpieczeń społecznych) — przez ubezpieczonych lub członków ich rodzin.

13) Opłata od pokwitowań, wynosząca dotychczas 20 gr. (art. 136) zostaje podwyższona na 25 gr.

Zostały zwolnione od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania wydane przez bank bankowi, oraz pokwitowania wystawione zagranicą.

Ministerstwo Skarbu zarządziło sporządzenie nowej kategorii znaczków stemplowych wartości 25 gr. Narazie jednak Ministerstwo Skarbu chce zużyć zapas znaczków po 5 gr., wprowadzonych obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1924 r. (Monitor Polski Nr. 142, poz. 412). Te znaczki 5-groszowe — faktycznie nieużywane od 1927 r., ale dotychczas niewycofane, lecz wyraźnie nadal utrzymane na mocy § 1 (punktu 36) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 237) — zostaną w najbliższych dniach rozesłane kasom urzędów skarbowych. Zostanie rozesłany odrazu cały zapas tych znaczków, znajdujący się w Biurze Znaczków Wartościowych; poszczególne kasy mają więc, gdy zapas znaczków 5-groszowych będzie na wyczerpaniu, zamówić znaczki 25-groszowe (zmniejszając oczywiście odpowiednio ilość zamawianych znaczków 20-groszowych). Dystrybutorzy są uprawnieni w razie sprzedaży nieparzystej ilości znaczków 25-groszowych żądać za jeden z tych znaczków (tylko za jeden nie za każdy) tytułem opłaty wła-



ściwej wraz z dodatkiem 10%-owym 28 gr (np. w razie sprzedaży 7 takich znaczków dystrybutor ma prawo żądać 1 zł 93 gr.), w razie sprzedaży nieparzystej ilości znaczków 5-groszowych, dystrybutor ma prawo żądać za jeden z tych znaczków 6 gr (np. w razie sprzedaży 7-miu takich znaczków ma prawo żądać 39 gr).

14) Opłata w wysokości 3 zł, przewidziana w art. 139 (od niewymienionych w innych postanowieniach u. o. s.: aktów notarialnych i sądowych oraz pism, uwierzytelnionych notarialnie lub sądownie), zostaje podwyższona na 5 zł, a przewidziana w tymże artykule opłata w wysokości 1 zł ulega podwyższeniu na 2 zł.

15) Art. 10 i 11 ulegają zmianom, na skutek których stanie się zbędnem utrzymanie w ewidencji (w R. U. B. II) przypadków, w których podstawę wymiaru ~~opłaty~~ stemplowej stanowi wartość zobowiązania do świadczeń perjodycznych. Mianowicie:

a) w przypadkach, których świadczenie jest ustanowione na oznaczoną ilość lat lub ich części (do pewnego terminu kalendarzowego punkt „b” art. 10), nie będzie miał zastosowania art. 11 i opłata zostanie obliczona tylko raz jeden, a mianowicie od sumy świadczeń perjodycznych, obliczonej za cały czas trwania zobowiązania — z tem, jednak ograniczeniem, że w razie ustanowienia na czas, przewyższający 17 lat, należy wziąć za podstawę wymiaru iloczyn z pomnożenia należności rocznej przez 17.

b) W razie ustanowienia świadczeń na czas nieokreślony (punkt „o” art. 10) obliczy się opłatę tylko raz jeden, biorąc za podstawę wymiaru iloczyn z pomnożenia należności rocznej przez 5.

c) W razie ustanowienia świadczeń na czas nieokreślony z oznaczeniem jednak pewnego terminu, do którego zobowiązanie trwać będzie niewątpliwie, obliczy się opłatę raz jeden, biorąc za podstawę wymiaru sumę dwóch iloczynów, a mianowicie iloczynu z pomnożenia należności rocznej przez ilość lat (względnie też ich części), przez które zobowiązanie będzie trwało niewątpliwie, oraz iloczynu z pomnożenia należności rocznej przez 5, suma obu iloczynów nie może jednak wynosić więcej, niż iloczyn z pomnożenia należności rocznej przez 17.

Art. 11 nie będzie już miał zastosowania do przypadków, przewidzianych w art. 10, lecz zastosowanie jego będzie ograniczone do przypadków, wymienionych w ustępie drugim art. 9. Dotyczący tego przedmiotu § 11 r. w. s. nie ulegnie zmianie.

16) W myśl nowego brzmienia art. 9 może nastąpić ustalenie podstawy wymiaru niezwłocznie przez obliczenie prawdopodobnej sumy wszystkich świadczeń za cały czas trwania zobowiązania. Ministerstwo



Skarbu upoważnia niniejszem urzędy skarbowe do stosowania powyższego przepisu w tych przypadkach, w których suma wszystkich świadczeń za cały czas trwania zobowiązania da się obliczyć w przybliżeniu, jeżeli ta suma, w przybliżeniu obliczona, nie przewyższa 5.000 zł. Urzędy skarbowe mogą korzystać z tego upoważnienia zarówno wówczas, gdy pismo, podlegające opłacie, zostało przedstawione urzędowi skarbowemu przez podatnika w myśl zdania drugiego art. 22, jakoteż wówczas, gdy zostało przesłane urzędowi skarbowemu przez notariusza lub sekretarjat sądowy (art. 27, ustęp drugi, art. 28, ustęp piąty; art. 29, art. 30 punkt 3, art. 31 ustęp piąty). Również może być zastosowany ustęp ostatni art. 9, (o ile zachodzą warunki, wymienione wyżej w zdaniu drugim niniejszego punktu 16) w przypadkach, które urząd skarbowy już zapisał do RUB. II., bez względu na to, czy zapisanie do RUB. II nastąpiło przed dniem 18-go maja 1932 r., czy po tym dniu.

III. Ministerstwo Skarbu poleca urzędom skarbowym, aby nie wymierzały podwyżek stemplowych od pism, sporządzonych w czasie od dnia 18 maja 1932 r. do końca sierpnia 1932 r., jeżeli opłata od danego rodzaju pism została podwyższona nowelą z dnia 18 marca 1932 r., a podatnik uiścił opłatę, obliczoną według przepisów, które obowiązywały przed dniem 18 maja b. r.

Powyższe zarządzenie Ministerstwa Skarbu podaje się do wiadomości i stosowania. Jednocześnie nadmieniam, że podany w wymienionem zarządzeniu skrót u. o. s. oznacza ustawę o opłatach stemplowych, a skrót r. w. s. oznacza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opłatach stemplowych“.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

98.

Nr. O. 1476/32.

Kraków, dnia 27 maja 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu  
w sprawie**

**wyboru i zmian podręczników szkolnych.**

Wykonywając rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20 maja 1932 r. Nr. I. Pr. 2228/32 (okólnik Nr. 76) ze względu na wyjątkowo ciężkie warunki materialne rodziców i opiekunów uczniów w sprawie wyboru i zmian podręczników szkolnych w publicznych szkołach powszechnych, państwowych



szkołach średnich ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich, zarządzam, co następuje:

1. Należy zaniechać jakichkolwiek zmian w wyborze podręczników, utrzymując nadal podręczniki, używane w roku szkolnym 1931/32.

2. Konieczność wprowadzenia na rok 1932/33 nowych podręczników może być uzasadniona wyłącznie okolicznością: a) zupełnego wyczerpania lub b) usunięcia używanego dotąd podręcznika ze spisu książek dozwolonych do użytku w szkołach na rok szkolny 1932/33.

3. Wykaz obowiązujących w danej szkole podręczników winien być podany do wiadomości młodzieży do dnia 15 czerwca.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

## 99.

Nr. III. 1728/32.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1932 r

### Do

#### **Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół zawodowych w sprawie opłat za dyplomy nauczycieli szkół zawodowych.**

Tytułem zwrotu wydatków, związanych ze sporządzeniem dyplomów dla nauczycieli, którym w myśl art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 271) przyznane zostaną bezpośrednio przez Ministra tego rodzaju kwalifikacje, Ministerstwo ustaliło rozporządzeniem z dnia 9 marca 1932 r. Nr. I. R. 2195/32 opłatę zł 2 — (dwa złote) od dyplomu.

Opłaty powyższe winny osoby zainteresowane wpłacać na konto czekowe Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu Nr. 30.400 w P. K. O., deklarując je na fundusz specjalny Ministerstwa W.R. i O.P. „Taksa administracyjna“.

W tym celu, wypełniając skarbowy blankiet nadawczy, który można otrzymać w kasach P.K.O. i każdym urzędzie pocztowym, należy w rubryce „Właściciel konta“ wpisać: „Centralna Księgowość Ministerstwa Skarbu“, w miejscu przeznaczonem na Nr. konta wpisać „Nr. 30.400“, w rubryce „nazwa podatku lub należności“ — „opłata za dyplom nauczyciela szkół zawodowych“, w rubryce „wpłacono na rzecz urzędu“ — „Fundusz specjalny Ministerstwa W.R. i O.P. p. n. „Taksa administracyjna“.



Kuratorjum będzie dorecząc nadsyłane przez Ministerstwo dyplomy, nie inaczej jak po przedstawieniu przez petenta dowodu wpłaty P.K.C. kwoty zł 2.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* wr.

---

100.

### KONKURSY

**z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.**

Rada Szkolna Powiatowa w Jędrzejowie ogłasza konkurs na posady kierowników szkół w powiecie jędrzejowskim:

1. 7-klasowej Nr. 3 w Jędrzejowie;
2. 3-klasowej w Brzegach.

Przy szkole 7-klasowej niema mieszkania dla kierownika. Przy szkole w Brzegach jest mieszkanie dla kierownika, złożone z 2-ch pokoi i kuchni, oraz 2½ morga ziemi.

Od kandydatów wymagane są pełne kwalifikacje, a przy szkole ad 1 W. K. N.

Podania należy wnosć drogą służbową do Inspektora szkolnego w Jędrzejowie.

---

Rada Szkolna Powiatowa w Pińczowie prostuje pomyłkę, jaka się zakradła przy ogłoszeniu konkursów w Dz. Urz. Kuratorjum O. S. K. Nr. 4 z roku 1932, a mianowicie: pod pozycją 6, 7 i 8 wydrukowano — szkoły „czteroklasowe“ — zamiast „trzyklasowe“, jakimi są w rzeczywistości szkoły w Kliszowie, Łekawie i Miernowie.

---

Rada Szkolna Powiatowa w Sandomierzu ogłasza konkurs na posadę stałego kierownika 3-ch klasowej publicznej szkoły powszechnej w Goźlicach, gm. Klimontów.

Kandydaci winni wykazać się przynajmniej 2-letnią służbą w charakterze nauczycieli stałych w szkołach powszechnych.

Udokumentowane podania należy wnosć w drodze służbowej na ręce Inspektora szkolnego w Sandomierzu.

---

Rada Szkolna Powiatowa pow. ilżyckiego w Wierzbniku ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników szkół:

- 1) 7-kl. szkoły w Siennie;
- 2) 5-kl. szkoły w Kazanowie;
- 3) 4-kl. szkoły w Pawłowicach, Wielgiem, Woli Soleckiej;



4) 3-kl. szkoły w Parszowie, Chotczy, Tymienicy, Jasieńcu Seleckim, Krępie Kościelnej, Sadkowicach, Bałtowie, Modrzejowej Wólce, Okole, Pętkowicach, Grabowcu, Świętomarży, Przedmieściu Dalszem, Lubieni, Michałowie, Ciszycy Górnej.

Przy szkole 3-kl. w Parszowie, Krępie Kościelnej, Świętomarży, Michałowie i Lubieni jest mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stanowiska p. 1 i 2 maja kandydaci z ukończonym W. K. N.

Podania należy składać na ręce Inspektora szkolnego w Wierzbniku.

## 101.

### KOMUNIKATY.

Wakacyjny kurs z psychotechniki dla nauczycieli szkół dokształcających zawodowych.

W czasie od 4-go do 9-go lipca odbędzie się w Muzeum Przemysłowem im. Dr. A. Baranieckiego w Krakowie jednodzienny kurs instruktorski dla kierowników i nauczycieli szkół zawodowych dokształcających, którzy zajmują się zagadnieniem badań psychotechnicznych, względnie mają do tych spraw zainteresowanie.

Minimalna liczba uczestników kursu 30 osób. Opłata za uczestnictwo w kursie 15 zł.

Pragnący wziąć udział we wspomnianym kursie, zechcą się zgłosić najpóźniej do 15 czerwca b. r. w Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, gdzie otrzymać można program kursów i wszelkie żądane informacje.

Szkolne Schronisko Wycieczkowe w Wilnie dla wycieczek młodzieży szkolnej i organizacji społecznych, czynne przez cały rok.

Schronisko wyposażone jest w 60 łóżek z materacami, poduszki, prześcieradła i koce. Wygodne noclegi po minimalnych opłatach: dorośli za dobę 1 zł — młodzież szkolna 50 gr.

Lokal estetycznie urządzony w centrum miasta, przy przystanku autobusowym (Nr. 3). Od dworca 10 minut drogi piechotą. Na miejscu śniadania i kolacje; obiady w sąsiednim domu.

Zgłoszenia kierować: Szkolne Schronisko Wycieczkowe, Wilno, ul. Dominikańska Nr. 5, Gimnazjum im. Słowackiego - (telefon Nr. 100). Wycieczki, które chcą mieć zapewnione miejsca, powinny na trzy tygodnie przed terminem przyjazdu nadesłać zgłoszenie wraz z opłatą. Zgłoszone wycieczki oczekuje na dworcu przewodnik.

Wycieczki, zatrzymujące się w szkolnych schroniskach, otrzymują na cały czas wycieczki przewodników.



## Reaktywowanie Sekcji Fizyków przy T.N.S.W. w Krakowie.

W ostatnich tygodniach wznowione zostały czynności sekcji fizyków przy TNSW. Jak bardzo odczuwano jej brak, świadczy liczny współudział nauczycieli fizyki z całego Krakowa, którzy przybyli na pierwsze zebranie. Sekcja ma swą siedzibę w sali fizycznej gimnazjum IX. im. J. H. Wróńskiego w Krakowie, ul. Piotra Michałowskiego L. 10.

Do nowego zarządu weszli koledzy: Feliks Tarnowski, jako przewodniczący, Dr. Karolina Bincerówna, jako zast. przewodn. oraz Marjan Jaremski, jako sekretarz.

Sekcja wytyczyła sobie dwa cele: 1) rozwiązanie zadania, jak dostosować metody nauczania do zagadnienia wychowania państwowego i uobywatelnienia ucznia; 2) wzajemną pomoc w opracowaniu metod laboratoryjnych, pozwalających na rozwiązywanie różnych problemów fizycznych na drodze doświadczalnej.

Do tego celu mają służyć: a) referaty połączone z dyskusją; b) pokazy nowych przyrządów z równoczesnym omówieniem sposobu ich używania oraz ich wartości; i c) wycieczki mające na celu poznawanie technicznych urządzeń w różnych działach przemysłu.

Kierownictwo sekcji udziela nadto wszelkich wskazówek, dotyczących urządzenia laboratorium, zakupów przyrządów, zakładania biblioteki fizycznej dla nauczycieli i uczniów itd.

Przy sekcji zorganizowana będzie w miarę możliwości finansowej czytelnia czasopism fachowych.

Sekcja odbywa swe posiedzenia w każdy pierwszy poniedziałek po pierwszym o godzinie 6 wieczór. Poza tem można zawsze w godzinach szkolnych zwiedzać pracownię oraz zasięgnąć informacji.

Zapraszamy PT. Kolegów do współpracy.

Harcerskie Koło Krajoznawcze w Częstochowie rozpoczyna od 15 b. m. bezinteresowną działalność, mającą na celu oprowadzanie wycieczek szkolnych po Częstochowie i okolicy, (Olsztyn, Mstów, Krzepice, Danków, Kłobucko, Połok Złoty i inne), lokowanie wycieczek (noclegi, obiady, śniadania i kolacje) oraz ułatwianie wycieczkom zamawiania wagonów, kupna biletów itp.

Wycieczki szkolne mogą zwracać się po informacje do wspomnianego Koła Krajoznawczego w Częstochowie, ul. Curié-Skłodowskiej 21 m. 1.

Zawiadamia się na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 maja 1932 r. Nr. IV, Szt. 3679/32, że artysta malarz p. Artur Szyk urządza w większych miastach Rzeczypospolitej okreśną wystawę swych prac. Składa się ona z: 45 kart iluminowanego rękopisu „Statutu kaliski“, „Historji J. Waszyngtona“, wykonanej na zamówienie Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, „Dziejów Bolivara“, wykonanych na zamówienie Rządu Wenezueli, fragmentów iluminowanego rękopisu paktu Ligi Narodów w Genewie i szeregu ilustracyj do paryskich wydawnictw artystycznych.

Ze względu na propagandowe znaczenie niektórych z tych prac, a zwłaszcza „Statutu Kaliskiego“, popieranym przez Pana Ministra Spraw Zagranicznych, zachęca się młodzież szkolną do zwiedzania wystawy, która objaśniana będzie przez kierownika p. M. Dienstl-Dąbrowę.



Wyszedł z druku podręcznik, opracowany przez kpt. inż. Korolca Stefana, pt. „Bojowe Środki Chemiczne”.

Treść tej książki, w obecnym drugim wydaniu, została gruntownie przepracowana i całkowicie dostosowana do potrzeb obrony przeciwgazowej.

W pracy tej autor wykorzystał wszystkie nowe zdobycze z dziedziny Gazownawstwa Chemicznego, jak też uzupełnił je swojemi spostrzeżeniami, zdobytymi w ciągu długoletniej pracy w Szkole Gazowej.

Treść książki, pomimo, iż oparta jest na ścisłych danych naukowych, ujęta jest jednak popularnie, dając całokształt zagadnienia trucizn bojowych w formie zupełnie jasnej i przystępnej nawet dla osób, nie posiadających żadnych teoretycznych podstaw z chemii.

Z podręcznika tego powinien korzystać nie tylko każdy instruktor, wykładowca i dowódca oddziału, ale także każdy obywatel, który chce wydatnie spóldziałać w obronie przeciwgazowej państwa.

Książka ta została zatwierdzona przez Pana L. Wiceministra Spraw Wojsk. do użytku służbowego w oddziałach (Dz. Rozk. Nr. 31/28 poz. 348) oraz przez Ministerstwo W.R. i O.P. (Nr. II. 15593/28) do użytku w szkołach ogólnie-kształcących, technicznych i seminarjach nauczycielskich.

Zamówienia należy nadsyłać do Szkoły Gazowej w Warszawie (Marymont). Będą one realizowane wyłącznie za pobraniem pocztowem.

Cena 1 egz. wynosi 4 zł. Przy zamówieniach, nie mniejszych od 5 egz., kosztu przesyłki ponosi Wydawnictwo, przy pojedynczych — będą one doliczane do ceny książki, przy zamówieniach zbiorowych od 20 do 50 egz. udziela się 10% rabatu, od 50 do 100 egz. — 15%, ponad 100 egz. — 25%.

---

Nakładem Książnicy Atlasu, Sp. Akc. we Lwowie, ukazała się mapa: E. Romer: Stosunki polityczne i komunikacyjne świata.

Porz. na równiku 1:24.000.000. Rozmiary 194 x 130 cm. 4 arkusze, cena zł 72.

---

Ukazało się wydawnictwo Zarządu Sekcji Regionalistycznej Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brzezinach Śląskich — pt. „Tęczyń, Dzieje zamku i rodzin Tęczyńskich — Pamiątki”, opracowane przez Franciszka Kołpanowicza. Cena 60 gr.

---

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie — zawiadamia, że ma do sprzedania większą ilość drzewek morwowych trzech-letnich.

Cena za 10 sztuk 1,20 zł. — Przy wysyłaniu liczy koszt własny. Zamówienia należy kierować do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie, ul. Wiślna 8, I. p. — Dla szkół opust.

---



## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Empiryzm w szkolnym planie wychowawczym.

(Dokończenie).

Określenie typu fizycznego dziecka, bodaj elementarne badanie psychanalizyczne — oto pierwsze czynności szkoły z początkiem roku szkolnego, jeśli chodzi o dzieci nowe. Co do uczniów dawnych — należy sprawdzić i poprawić dokonane przedtem obserwacje. Pracują tu wspólnie lekarz i nauczycielstwo. W wyniku otrzymamy indywidualną charakterystykę każdego wychowanka. Literatura, z której czerpać można wskazówki praktyczne do tych czynności, jest u nas już wystarczająca. Liczbowe zestawienia danych pozwolą dokonać charakterystyki grupowej. Uzyskamy w ten sposób materiał obiektywny, z którego zorientujemy się, co rozwijać a co tłumić, o co i z czym walczyć. Zbiorowo potem należałoby ustalić wyraźne już cele wychowawcze i obmyśleć obowiązujący sposób działania, oparty na wypróbowanych zdobyczach pedagogiczno-naukowych. Wyniki pracy należałoby często kontrolować i zbiorowo omawiać. Równocześnie powinna szkoła uzyskać opis terenu i charakterystykę ludności miejscowej. Krajobraz, bogactwa naturalne, warunki klimatyczne itp. — dla terenu. Historia, cechy antropologiczne, zdrowotność, zajęcia, zamożność, zwyczaje, wytwórczość i jej racjonalizacja, zamiłowania, dialekt — dla charakterystyki ludności. Wykryjemy przez to czynniki sprzymierzone z nami i poznamy szkodliwe u samych źródeł ich powstawania. Książki, czasopisma, statystyki itp. nie dadzą nam całkowitego materiału do tych charakterystyk. Aby go zdobyć, musi nauczyciel żyć, współżyć, nadawać szlachetny impuls życiu miejscowemu, rozważać, formułować myśli dla siebie i innych. Szkoły dla własnego i ogólnego użytku muszą opracowywać monografie terenowe. W jednostkach szkolnych wyżej zorganizowanych praca ta może być przeprowadzona lepiej, stając się pracą zbiorową, odpowiednio między grono rozłożoną. Dla szkół typu niższego wypadłoby również pracę tę kolektywizować, rozkładając ją na rejony. Starszych uczniów dałoby się z korzyścią dla nich do tej pracy pociągnąć. Synteza wyników powinnyby zająć się międzyszkolne komisje porozumiewawcze. Dotychczasowy skład tych ostatnich jednak utrzymałby się nie mógł. Przefiltrowane dla potrzeb szkolnych prace te stałyby się niezmiernie cenną pomocą naukową i wychowawczą. Taki np. podręcznik regionalny, ruchomy, żywy, aktualny, wkracza głęboko w potrzeby wychowawcze i ich re-



alizację. Akcja w tym kierunku jest jeszcze słabo rozwinięta w szkołach. Należałoby jednak potraktować ją jako obowiązek. Opracowaniem wytycznych tej pracy powinni zająć się nasi wybitni regionaliści. Dokładne poznanie warunków miejscowych ułatwiłoby szkole współpracę wychowawczą z domem, zorientowało ją co do stopnia i rodzaju uzdolnień dzieci, pozwoliło, stosownie do materiału uczniowskiego i potrzeb lokalnych, umiejętnie i planowo kierować do zawodu, słowem, dostosować cele wychowania zbiorowego do możliwości i wymagań życiowych na miejscu. Ponieważ z tych ostatnich składają się możliwości i potrzeby całego państwa, staje się zrozumiałym ścisły związek tych jednostkowych planów szkolnych z państwowym planem wychowawczym. Zadaniem centralnych władz szkolnych będzie obrona tych planów przed parafjańszczyzną i partykularyzmem, prześwietlanie ich państwowotwórczymi ideami i nastrojami.

Jest też rzeczą zupełnie jasną, że tylko gruntowna znajomość dzieci i terenu pozwoli stosować w nauczaniu sposoby ulepszone. Bez tej znajomości niektórych z nich, np. metody projektów, wogóle nie możnaby owocnie do szkoły wprowadzić. Reasumując, powiemy, że nie można sobie wyobrazić pracy wychowawczej w szkole bez planu. Plan ten oprzeć się musi na poznaniu dziecka. Poznawanie dziecka prowadzi do możliwie ścisłej analizy warunków miejscowych. Analiza ta może służyć za solidną podstawę racjonalnego planu wychowania młodzieży. Jednostkowe plany wychowawcze, skonstruowane w opisanym sposobie, dają się związać z planem ogólnopństwowym.

Jak ma się zachować szkoła, gdy, przeprowadzając dla swych potrzeb wymienioną „analysis situs“, wykryje zjawiska ujemne z punktu widzenia społecznego? Czy może ograniczyć się tylko do ich stwierdzenia i wysnucia praktycznych wniosków wyłącznie na własnym podwórku, czy rozciągnąć również na nie akcję wychowawczą? Zdaniem wielu, staje tu szkoła nie tyle wobec rozległych perspektyw i możliwości działalności społecznej, ile raczej wobec obowiązku takiej akcji. Nie może być kwestji, czy akcję taką ma prowadzić, ale jak to ma robić. Z natury swej społeczna czynność szkoły, polegająca na wychowywaniu dzieci, osiągnie pełnię swej wartości dopiero wtedy, gdy zostanie rozszerzona na otoczenie dziecka i gdy w tym zakresie nabierze charakteru działania świadomego. Wydaje się, że gdyby szkoły zajęły się ustalaniem takich podstaw swego planu wychowawczego, jakie tu były omówione, to — odrzucając nawet ich możność dość skutecznego wkroczenia czynnie w bolączki społeczne — przyczyniłyby się do obiektywnego ujawnienia tych bolączek. Nadto — co najważniejsze — u siebie wewnątrz mogłyby zarządzić gwarantowane zabiegi profilaktyczne i zrationalizować pracę pozytywną.



### Współpraca szkoły z domem.

(Referat, wygłoszony na Zjeździe dyrektorów szkół średnich w Krakowie, dnia 7-go maja 1932 roku).

Szanowni Państwo. Mam dziś na życzenie i z polecenia Kuratorium przedstawić udane i nieudane próby, poczynania i wysiłki, jakie podejmowaliśmy i podejmujemy na terenie naszego Seminarjum, by przywiązać rodziców do Zakładu i zbliżyć dom z szkołą w celu zespolenia się w oddziaływaniu na dziecko.

Pomijając zatem rozważania naukowo-teoretyczne, mam się podzielić z Szanownym Audytorjum własnymi obserwacjami, uwagami i temi niewielu doświadczeniami, jakie wysunęło życie samo, jakie zebrałam w ciągu kilkunastoletniej praktyki pedagogicznej, pracując blisko 12 lat w jednym środowisku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Praca w pewnym środowisku i współpraca z członkami tego środowiska na danym terenie jest możliwa tylko wtedy, kiedy człowiek pozna i wczuje się w to środowisko, zda sobie sprawę z jego potrzeb, dążeń, zainteresowań i charakteru, co ściśle jest związane z terenem.

#### Teren.

Zagłębie Dąbrowskie to teren niezmiernie ciekawy ze względu na swoją różnorodność.

Jest to zlepek większych miast przemysłowych, miasteczek, osad fabrycznych, kopalń i napół rolniczych, napół przemysłowo-handlowych wsi podmiejskich.

#### Środowisko.

Środowisko niejednolite, o niesłychanie rozległej skali różnic ekonomicznych, społecznych, politycznych, narodowościowych, intelektualnych i etycznych.

Żyją tu obok siebie: bogaty przemysłowiec i bezrobotny nędzarz; dyrektor kopalni i ciskacz-śleper; wysokiej rangi urzędnik i zdeklaszowany, zredukowany funkcjonariusz fabryczny; inteligent i analfabeta; kamienicznik i bezdomny włóczęga; poważny i poważany kupiec i zbankrutowany, trudniący się obecnie paserstwem lub kradzieżą, handlarz domokrażny.

Zwalczają się wzajemnie przedstawiciele i zwolennicy wszystkich partij politycznych od najskrajniej lewicowych aż do najbardziej prawicowych; ścierają się i patrzą na siebie krzywo, lecz żyją obok siebie i współżyć muszą z sobą, od bojowników wywrotowych hasła poczynając, na głosicielach zachowawczych przekonań i poglądów skończywszy.



Zdobywają tu chleb pracą lub żyją z bezrobocia Polacy i Żydzi, Niemcy i Rosjanie.

Schodzą się na posiedzenia i radzą nad dobrem społeczeństwa i państwa niestrudzony społecznik i spryciarz-karjerowicz.

Obok pełno-wartościowego, odpowiedzialnego za swe czyny obywatela, gnieździ się i pełni, jak chwast ludzka kanalia.

W tem kłębowisku kontrastów, sprzecznych interesów, dążeń i zmagañ, rywalizacji i ambicji, wysokich porywów ideałów altruistycznych i wszelakiego rodzaju zgnilizny rodzą się, jak grzyby po deszczu, dzieci Zagłębia.

### Dziecko.

W tej atmosferze rośnie dziecko Zagłębia, rozwija się i urabia wolę, wzbogaca uczucia, hartuje lub paczy charakter, kształtuje swą duszę.

Duszę ma dobrą, tylko bardzo skomplikowaną i skrytą. Nie zajrzysz do niej odrazu i nie przejrzyysz do dna, tak jak szczerzej prostolinijnej duszy dziecka wsi.

Dusza dziecka krainy czarnych diamentów, krainy szarych dymów i mgieł fabrycznych jest przesłonięta nieufnością do świata, życia i ludzi.

Dziecko Zagłębia, ruchliwe i żywe, ale zamknięte w sobie, jest bardzo podatne do uspołecznienia. Często wrażliwe i subtelne jak czulek, potrafi być lekceważące, aroganckie i bezczelne aż do cynizmu.

Wzrasta ono w atmosferze gorączkowej walki o byt, niepewności o jutro, o chleb, o pracę, o życie ojca rodziny i wynikającej stąd psychiki przeważnej większości rodziców: użyć dziś na wszystkim, co może dać życie, bo jutro niepewne: niewiadomo czy nie zredukują, czy się wróci z kopalni.

To też sposób myślenia robotnika kopalnianego, czy fabrycznego jest bardzo różny od sposobu myślenia chłopu rolnika, czy rzemieślnika.

On nie wychowuje dzieci z myślą, by go zastąpiły kiedyś przy warsztacie pracy, do którego się przywiązał, jak to czyni chłop, czy rzemieślnik.

Robotnik żyje dniem dzisiejszym, a więc aby do jutra, aby od pierwszego do piętnastego i znów do pierwszego.

Ta dojutrkowość życia rodzinnego, chęć użycia dziś i zamykanie oczu przed niepewnym jutrem wytwarza złą atmosferę wychowawczą, odbija się bardzo ujemnie na psychice dziecka, które przyzwyczaja



się brać życie, to lekko i niefrasobliwie, to znów z goryczą i niechęcią, a czasem z nienawiścią.

Po każdym „pierwszym“ i „piętnastym“ dzieci bywają bardzo często niemymi świadkami gorszących, brutalnych i ohydnych nieraz w swoim realizmie scen rodzinnych i ulicznych.

To też dziecko Zagłębia zbyt wcześnie dojrzewa pod każdym względem i wie o życiu o wiele więcej, niż znieść jest w stanie dziecinna jego wyobraźnia.

Nieciekawym, czasem przerażającym jest świat wyobraźni, świat pragnień, zamknięty świat wewnętrzny takiego biednego dziecka, któremu życie brutalnie zesześciło dzieciństwo bez jego woli i winy.

Stąd smutna nieraz ponura szaro-ziemista twarz dziecka Zagłębia.

Stąd chytry, często obleśny, kradziony uśmieszek i „wiedzące“ spojrzenie starca u czternastoletniego chłopca lub dziewczyny.

Stąd nieprzyjemny, rehotliwy śmiech wyrostków i podlotków, opowiadających sobie na pauzie jakieś zasłyszane lub wyczytane w „Tajnym Detektywie“ historie.

Stąd plugawy nieraz język uliczny, którym dziecko posługuje się w zabawie, gdy jest w gronie rówieśników, a nie czuje nad sobą troskliwego oka wychowawcy.

Dziecko bowiem czuje podświadomie, nie zdając sobie jeszcze z tego sprawy, że wie za dużo, wstydzi się, że wie i konspiruje, zamyka szczelnie przed okiem wychowawcy swą duszę, nie chce, by ktoś w nią wejrzał.

#### Trudności wychowawcze.

I stąd to wyrasta większość trudności wychowawczych w tym środowisku: od poznania więc tej strony życia dziecka, od wejrzenia w głąb życia rodzinnego i przeniknięcia go należało nam zapoczątkować wszystkie swoje poczynania wychowawcze.

Jak się zdobywa szacunek i zaufanie dziecka?

Należało zdobyć zaufanie dziecka, bo to jest pierwszy warunek powodzenia naszych poczynañ, a zdobyć je można, jeśli się niema pogardy i lekceważenia dla tej rzeszy robotniczej, z której dziecko się rekrutuje, gdyż dziecko odczuwa je dotkliwie pomimo życzliwości, jaką mu się osobiście okazuje.

Drugim warunkiem pozyskania zaufania dziecka jest miłość do dziecka i dążność wydobyć z niego tego, co ono ma w sobie najlepszego na jaw: podniesienia tkwiących najgłębiej w każdej duszy załączników człowieczeństwa, chęć urabiania, kształtowania i tworzenia



wokoło siebie ludzi mocnych i dobrych, ludzi dla ludzi i życia, dla państwa i przyszłości.

Trzeci warunek zdobycia zaufania dziecka: nie upokarzać go, lecz podnosić; nie ironizować i nie ośmieszać jego słabych stron, ale prostować i krzepić charakter, pomagać mu i wspierać jego chwiejną wolę; nie imponować, lecz ciepło i serdecznie przygarniać; nie moralizować, lecz zdecydowaną i nieustępliwą postawą wobec życia narzucać swój autorytet, być twardym i wymagającym zasadniczo, lecz potrafić być wyrozumiałym, miłym i rodzicielsko troskliwym.

Takie są warunki zdobycia zaufania i szacunku dziecka, oraz najpewniejsze środki wychowawcze, niezawodne i niezawodzące w każdej szkole i w każdym środowisku.

### Konieczności wychowawcze.

Jeśli gdzieindziej są niezawodne, to w atmosferze Zagłębia stały się koniecznością. Chęć podniesienia się wzwyż, która tkwi w każdym dziecku i w każdym człowieku, i dążność rodziców do wytworzenia dzieciom lepszych warunków niż te, w jakich sami żyją, na żadnym innym terenie i w żadnym środowisku nie mają tak głębokiego uzasadnienia, jak tu właśnie. Z tego zdajemy sobie doskonale sprawę jako wychowawcy i wiemy, że od dziecka, dla dziecka i przez dziecko trafimy najłatwiej i najpewniej do rodziców, gdyż jedną z nieprzewartościowanych jeszcze i w dzisiejszych zmiennych czasach wartością stałą jest miłość rodziców do dziecka.

### Współpraca szkoły z domem.

Z tych więc założeń wychodzimy jako wychowawcy, zaczynając współpracę z rodzicami, która mniejwięcej w taki sposób jest zorganizowana w naszej szkole.

### Organizacja K. O. R.

Przed 6 laty założono przy Seminarjum Koło Opieki Rodzicielskiej, do którego należą wszyscy rodzice ucznie Seminarjum obowiązkowo: zastrzeżone to jest w statucie, zalegalizowanym przez Województwo.

Obok niego istnieje Koło Opieki Rodzicielskiej Szkoły Ćwiczeń, zorganizowane dopiero przed 2 laty, ma osobny statut, dostosowany do zadań ćwiczeniówki.

### Praca w K. O. R.

Zebrania walne odbywają się zasadniczo raz do roku na początku roku szkolnego, dla każdego Koła oddzielnie ze względu na zbyt



wielką ilość członków i różnorodność spraw i zainteresowań rodziców.

W wyjątkowych wypadkach zwołuje się wspólne walne zebrania nadzwyczajne, kiedy zajdzie potrzeba.

Zebrania Zarządów odbywają się zwykle oddzielnie, niekiedy bywają wspólne, zależy to znów od spraw, które mają być omawiane, czy dotyczą one całego Zakładu jak np.: 1) uzyskanie parceli pod budowę nowego gmachu szkolnego, 2) wynajęcie lokalu na pomieszczenie ćwiczeniówki i internatu, 3) sprawa budowy nowego gmachu, 4) urządzenie kolonij letnich, 5) poświęcenie sztandaru; lub też omawiane są i rozstrzygane kwestje interesujące wyłącznie Seminarjum lub Szkołę Ćwiczeń np.: 1) wycieczki, 2) zabawy, 3) imprezy szkolne, 4) zwalnianie od opłat Koła Opieki Rodzicielskiej i inne.

#### Trudności organizacyjne.

Początkowo próbowałam prowadzić zebrania walne i zebrania Zarządów razem, ale okazało się to niepraktyczne, gdyż zamiast współpracy obu Kół Opieki, powstawały antagonizmy, osobiste urazy, pretensje i zazdrość. Zresztą z tak liczną gromadą ludzi trudniej coś przeprowadzić i dojść do porozumienia. Zbyt liczny Zarząd wspólny okazał się w praktyce ciężkim, mało ruchliwym organem wykonawczym; jedni spychali robotę na drugich, a wszyscy liczyli swą fatygę.

Obecnie każde Koło zbiera się oddzielnie. Jest wskutek tego więcej roboty i zebrań, ale niema antagonizmów, które mimowoli występowały z tego powodu, że rodzice seminarzystek, w większości robotnicy i drobni urzędnicy, należą do sfery mniej zamożnej. Uczenicom Seminarjum trzeba bardzo często przychodzić z pomocą materialną, większą ilość zwalniać od opłat, co bolało zamożniejszych, przeważnie rodziców z ćwiczeniówki, wydawało im się niesprawiedliwością i budziło zazdrość; uczucie bardzo powszechne, które często obniża najszlachetniejsze porywy, paraliżuje pracę, uniemożliwia zgodne współdziałanie, a podlegają mu wbrew naszym przewidywaniom ludzie często zupełnie bezinteresowni i bardzo nieraz uspołecznieni. Najlepiej więc nie dawać do niej powodów. Dlatego też nad działalnością Kół Opieki Rodzicielskiej muszę czuwać sama nieustannie, by nie dopuszczać do tarć. Muszę być regulatorką współżycia, incjatorką współpracy, egzekutorką śledzącą i reagującą od razu na rezultaty pracy czy to w formie pochwały i uznania na Zarządzie, czy przemilczenia czyjś nazwiska rozmyślnie na walnem zebraniu, czy wreszcie rozprawienia się w cztery oczy w gabinecie z opieszalym lub niesumiennym wykonawcą przyjętych dobrowolnie na siebie, a niespełnianych należycie obowiązków.



Forma i teren rozprawy zależą od charakteru sprawy, okoliczności i osoby. W takich razach konieczne jest opanowanie, zimna krew i gruntowne przemyślenie, by nie zrazić ludzi do roboty, nie narazić autorytetu Zakładu i swojej powagi.

#### Zarząd.

Do Zarządu staram się zawsze przeprowadzić ludzi energicznych, uczciwych i skrupulatnych.

Jest więc w Zarządzie kilku robotników nieposzlakowanej prawości i uczciwości, gorliwych pracowników społecznych, oddanych szkole duszą całą, jest paru inteligentów, stanowiących mózg organizacji i będących organem doradczym Dyrekcji, nie usuwających się od współpracy z szkołą. Bywało jednak początkowo różnie.

#### Dawna gospodarka w K. O. R.

Kiedy objęłam Zakład, bardzo trudnem do zwalczenia w początkach mego urzędowania było prawo obyczajowe, żeby regulować należności w szkole i Kole Opieki weksłami. Przyzwyczaili się do tego rodzice, nauczyły się podpisywać i wystawiać weksle uczennice.

Weksle te i zobowiązania, nie uiszczane w terminie, stały się chińskim murem między rodzicami, byłymi uczenicami i Zakładem. Rodzice dłużni nie pokazywali się w szkole. Dawne uczennice, obecnie nauczycielki, wiedząc, że dłużne Kołu, a więc i Zakładowi, i że nie są w stosunku do uczelni w porządku, wstydziły się i stroniły od szkoły, ale ponieważ wiedziały, że zobowiązania ich prawnie nie są wiele warte, a pensje miały niewielkie, więc nie płaciły, bo kto dziś wogóle chce płacić.

Dla mnie najprzykrejsze w całej tej sprawie było to, że między uczelnią, a byłymi wychowankami Zakładu nie można było nawiązać bliższego kontaktu, gdyż z wspomnieniem szkoły złączyło się ściśle wspomnienie nieuregulowanego zobowiązania. Regulować zaś to, co dziś nie jest koniecznością dnia, tylko koniecznością, wpływającą z rzetelnego ustosunkowania się do życia, jest niestety dla współczesnego pokolenia bardzo często nonsensem i szkoła przyczyniła się do tego, żeby takie przekonanie zakorzeniło się w psychice jej wychowanek.

#### Zmiany w gospodarce.

Zorjentowałam się wkrótce, że tego tolerować szkoła nie może i zabroniłam stanowczo przyjmowania od uczennic zobowiązań. Młodociane interesantki z weksłami przyjmowałam sama, aż do walnego



zgromadzenia rodziców, którym oświeciłam tę sprawę należycie i zastrzegłam się kategorycznie, by nie przysyłali mi weksli przez uczennice bo ani szkoła, ani Koło ich nie przyjmie wogóle, gdyż uważam za demoralizujące przyzwyczajać uczennice do operowania weksłami.

Po naradzie z Zarządami Kół rozłożyliśmy opłaty na miesięczne raty, założyłam kontrolki i na skarbników Kół, oraz na wychowawczynie włożyłam obowiązek przypominania i egzekwowania składek miesięcznych. Sama co miesiąc sprawdzałam listy i przyzwyczajałam dzieci i rodziców do regularnego miesięcznego płacenia. W kilku wypadkach byłam nawet zmuszona wysłać dzieci rodziców opieszających a zamożnych z lekcji po pieniądze do domu. Robiłam to zupełnie świadomie i celowo. Biednym, po należytem sprawdzeniu, że istotnie biedni, dawało się czasem stypendja. W gwałtownych wypadkach, chorobie lub nieszczęściu ratowało się niezamożne, a zdolne uczennice zapomogami.

Ponieważ Koło Opieki Rodzicielskiej w pierwszym roku mego urzędowania miało tylko długi i weksle, Rada Pedagogiczna opodatkowała się i utrzymywała uczennicę sierotę, zagrożoną na płuca na swój koszt w Bystrej, aż do wyzdrowienia.

Internat przygarnął bezpłatnie kilka biednych wartościowych jednostek itd.

Przekształcanie się psychiki dzieci i rodziców dzieci.

Po roku zmagania się z psychiką rodziców i uczennic, po roku takiej konsekwentnej, zdecydowanej, stanowczej i twardej gospodarki szkolnej rodzice wciągnęli się do płacenia regularnego, stwierdzili na następnem zebraniu, że lepiej płacić, niż się denerwować narastającymi długami. Fakty przekonały ich, że szkoła o ich dzieci dba: nie dusi biednych, każdego wysłucha, gdy trzeba poczeka, czasem poradzi, a nawet w miarę możliwości i potrzeby wspomaga, tylko pilnuje porządku, uczy ich dzieci akuracności i przyzwyczajają do niej; wszystkich traktuje jednakowo, tylko na każdym kroku i od każdego bezwzględnie żąda jednakowej rzetelności i sumienności.

#### Moje doświadczenia.

Obecnie praca idzie dalej, rodzice nauczyli się płacić i przekonali się, że pieniędzy ogólnych bezkarnie trwonić i z lekkim sercem wydawać nie wolno. Ja też zdobyłam wiele doświadczeń, przekonałam się: 1) że trzeba ludzi pilnować nawet, gdy im się ufa; 2) że trzeba być bardzo ostrożną, zanim się ludzi pozna, szczególnie, jeśli wchodzi w grę pieniądze społeczne; 3) że trzeba być konsekwentną, gdy się chce narzucić swoją wolę gromadzie, nie wahać się,



lecz zdecydowanie dążyć do celu; 4) że współpraca szkoły z rodzicami nawet w zakresie spraw czysto materialnych dała szkole możność wywierania na nich dodatniego wpływu: wyrabiania właściwych pojęć etycznych i budzenia poczucia obowiązków obywatelskich, co jest jednym z cennych dorobków szkoły współczesnej i co się stało naszym najcenniejszym dorobkiem.

Utwierdziłem się w przekonaniu, że łatwo trafić do rodziców, jeżeli widzą i czują, iż celem szkoły jest dobro ich dzieci w szczególności, a dobro instytucji wogóle, wtedy ufają, idą na rękę, szanują, cenia i przywiązują się do Zakładu.

### Rezultaty materialne współpracy Szkoły z domem.

Rezultatem takiego wzajemnego ustosunkowania się szkoły i domu jest dbałość rodziców o szkołę, interesowanie się jej potrzebami materialnymi, czego niezbicie dowodzą u nas następujące fakty dokonane. Dzięki wspólnym zabiegom Kół Opieki i Dyrekcji:

1) Otrzymaliśmy odpowiedni plac od magistratu pod budowę nowego gmachu szkolnego.

2) Ogrodziliśmy plac, kupili i zwieźli część kamienia i poczynili inne jeszcze przygotowania do budowy.

3) Zebraliśmy na budowę szkoły 66.000 zł, które są ulokowane w Banku i Kasie Komunalnej.

Kiedy przed 3-ma laty objęłam Zakład, było leżącej gotówki w kasie 29.000 zł, obecnie mamy 66.000 zł, do czerwca będziemy mieli 72.000 zł.

Pieniądze te pochodzą ze składek rodziców, którzy po utworzeniu Koła Opieki Rodzicielskiej opodatkowali się na budowę szkoły po 50 zł rocznie od uczenicy, a od zeszłego roku po 25 zł od dziecka szkoły ćwiczeń.

Rodzice zadeklarowane składki wpłacali od dwóch lat do tej pory regularnie i obecnie wpłacają powoli pomimo strajku i bezrobocia.

Pieniądzy dysponuje i czuwa nad nimi Dyrekcja wraz z Zarządami Kół. Rachunkowość prowadzi Sekretarka szkolna. Kasjerzy Kół kontrolują rachunki, podpisują чеки wspólnie z Dyrektorką Zakładu. Komisja Rewizyjna sprawdza przy końcu roku szkolnego stan rachunkowości i gotówki. Książeczki bankowe i чеки leżą na przechowaniu w kasie Dyrekcji.

Funduszu na budowę na inne cele używać nie wolno.

Oprócz tego wszyscy członkowie Koła Opieki Rodzicielskiej płacą jeszcze składki miesięczne na fundusz Koła Opieki Rodzicielskiej, którym dysponują Zarządy z Dyrekcją. Z funduszy tych kupuje



się urzędzenia szkolne i brakujące pomoce naukowe, daje stypendja niezamożnym dzieciom.

W ubiegłym roku Koła Opieki Rodzicielskiej wynajęły na swój koszt i opłacają z tych funduszków budynek specjalny na szkołę ćwiczeń, umeblowały go, gdyż i część urządzeń szkolnych kupiło się odrazu do nowego lokalu z funduszków Koła.

Koła Opieki Rodzicielskiej a Rada Pedagogiczna.

Od dwóch lat wysyłamy kolonje letnie znów za fundusze, zebrane przez Rodziców i Radę Pedagogiczną z imprez, które się udają dzięki pomysłowości Rady Pedagogicznej, a ruchliwości i życzliwości rodziców, bo przy urządzaniu imprez szkolnych rodzice pomagają Radzie Pedagogicznej; bywają obecni na urządzanych przez szkołę porankach artystycznych, obchodach państwowych i narodowych, wieczorkach towarzyskich, lekcjach pokazowych i konferencjach wychowawczych. Wogóle wciągani są w orbitę życia szkolnego, wychowawczego i towarzyskiego i są z tego zadowoleni, czują, że szkoła nie tylko spodziewa się i domaga od nich pomocy materialnej, ale ich szanuje, razem z nimi wychowuje ich dzieci i razem z nimi omawia i ustala środki wychowawcze. Wspólnie z nimi się bawi, dopuszcza ich do tajników wiedzy i nauczania, a to ich podnosi w oczach własnych dzieci i przywiązuje do szkoły.

To jest ta ważniejsza, ciekawsza druga strona współpracy Szkoły z domem, do której z kolei przechodzę.

Działanie zespołowe Rady Pedagogicznej.

Pracę organizacyjno-administracyjną i finansową prowadziłam z rodzicami przeważnie sama; natomiast do pracy wychowawczej wciągnęłam powoli całe grono nauczycielskie, gdyż prędko się spostrzegłam, że na tym odcinku życia szkolnego dobra wola jednostki nie wiele znaczy. Tu trzeba zbiorowego, planowego współdziałania całego zespołu nauczycielskiego, który chętnie zdąża do jednego celu, tylko musi mieć dyrektywy, żywy przykład i nieustanną podniecie zgóry. Do mniej więcej skoordynowanej współpracy domu z szkołą doszliśmy, jako zespół po paru latach różnorodnych prób i błędzenia.

Intuicyjne działanie jednostek.

Współpracę szkoły z domem zapoczątkowały jednak na naszym terenie nie Grono Nauczycielskie, ale jednostki, ożywione dobrą chęcią i obdarzone intuicją pedagogiczną, które wyczuwały potrzeby chwili i środowiska i którym impuls wewnętrzny nauczyciela-wychowawcy kazał wejść w to środowisko i tam szukać klucza do otwarcia.



duszy dziecka, a miłość do wychowanka ułatwiła wynalezienie takiej wspólnej płaszczyzny, na której nastąpiło porozumienie z rodzicami i wniknięcie nauczyciela w życie domowe ucznia.

Odbyło się to o wiele wcześniej, zanim głośnień się stało popularne dziś hasło: „Szkoła z domem“, a wywołało je życie samo.

Świadczyć o tem mogą takie fakty.

Uczeń pracowity i pilny opuścił się w pracy. Na IV-tym kursie zaniedbał się. Na sesji otrzymał dużo not niedostatecznych i konferencyjną nagane wobec klasy. Zmaltretowany opuszcza coraz częściej lekcje.

Zaniepokoiło to jedną z nauczycielek, interesującą się życiem młodzieży. Nauczycielka rozpytuje o niego kolegów. Niewiele wiedzą: podobno ma chorą siostrę, z którą mieszkał dotąd, jest nie tutejszy, rodziny tu niema. Od kolegów stroni, nie zwierza im się, wiedzą tylko, że stracił korepetycje. Idzie do niego do domu i zastaje taką sytuację.

W nieopalonej od kilku tygodni izbie, ogołoconej zupełnie ze sprzętów, siedzi przy oknie chłopak i pisze list pożegnalny do ojca wyróbnika na wieś. Tak się wszystko przeciw niemu sprzysięgło, że musi sobie odebrać życie. U klamki wisi gotowy pasek rzemienny.

Mieszkali tu razem ze starszą siostrą, która pracowała w fabryce, on dawał korepetycje, utrzymywali się sami i posyłali staremu ojcu pieniądze na życie.

Siostrze w fabryce obcięło palec, leży w szpitalu. Wyprzedził wszystko, by ją ratować. Dziś doktor mu powiedział, że rękę trzeba obciąć, bo grozi gangrena: a zatem śmierć, albo kalectwo; on stracił korepetycje, niema z czego żyć. W szkole się opuścił, stracił opinię dobrego ucznia, więc poco żyć.

Wyratowany od śmierci, przygarnięty przez szkołę odżył, skończył naukę chlubnie, dziś jest dobrym nauczycielem. Utrzymuje siostrę kalekę.

Inny fakt.

W wigilię Wszystkich Świętych wieczorem wychowawczyni, wychodząc z domu, spostrzegła pod bramą skuloną, zziębniętą, szlochającą cicho uczenicę. Ojciec wyrzucił ją z domu i zabronił wracać. Cały dzień błakała się po mieście, zaszła się rozgrzać na stację i usnęła na ławce. Obudził ją jakiś pan i chciał zabrać do siebie, wyrwała się i uciekła tutaj, bo gdzież miała iść.

Ojciec pobił całą rodzinę i rozpędził za to, że świadczyli w sądzie przeciw niemu, za najstarszym bratem, którego on się wyrzekł i wypędził z domu.



Mści się teraz za doznane upokorzenia i nie chce ich wszystkich znać.

Mają kamienicę, ojciec pracuje, jako majster fabryczny, jest ich czworo rodzeństwa. Matka ich kocha i zasłania przed ojcem, który zdziczał na Syberji i odkąd wrócił ciągle u nich są kłótnie i bijatyki; już im wszystkim życie obrzydło, pomimo, że się mają dobrze.

Wychowawczyni uspokoiła rozszlochaną dziewczynkę, zostawiła u siebie przez święta i spowodowała, że przygarnięto ją bezpłatnie w internacie, aż do wyjaśnienia się sytuacji.

Po dziesięciu dniach przyszedł ojciec z pretensją, że przetrzymuje się uczennicę bez jego pozwolenia i zgody. On łaski szkoły nie potrzebuje i płacić za łaskę nie myśli.

Wychowawczyni prosiła go, aby usiadł, wysłuchała spokojnie i powiedziała stanowczo, że szkoła dziecka mu nie da, bo go szkoda na ulicę, gdyż jest dobre, zdolne i pilne. Wychowa mu córkę, jak należy, zrobi z niej człowieka i odda ją wtedy dopiero, gdy zostanie nauczycielką, by się nim miał kto opiekować na stare lata.

Ojciec, widąc spodziewał się czego innego, spojrzął zdziwiony, rozplakał się. Rozmawiali potem długo.

Za należenie do partji został zesłany przed wojną na Syberję, przeżył wiele, uciekł w czasie wojny i wrócił do domu. Postanowił wszystkie dzieci, jak się wyrażał, „wysoko kształcić“, żeby nie były takie „ciemne“ i „nieszczęśliwe“, jak on.

Najstarszy syn nie miał zdolności, usunęli go z 4 klasy gimnazjum. Zawiedziony ojciec kupił mu sfałszowaną maturę, by w wojsku mógł zrobić karierę. Falszerstwo się wydało, syna wypędzili z wojska, jest obecnie „prostym“ robotnikiem, on za dobre sence i miłość dla swego dziecka, siedział znów w więzieniu. Dzieci go nie rozumieją, nie szanują, przeciw niemu występują. Jedną Bronka go lubiła, ale i ją namówili bracia, by przeciw niemu świadczyła w sądzie i tego nie mógł przeboleć.

Po tej rozmowie Bronka wróciła do domu. Stary przychodził do szkoły często na „doradę“.

Nieciekawo to był typ, nieszczęśliwy człowiek, zwichnięty przez życie. Pogodził się obecnie z rodziną, stara się o dzieci, kocha je po swojemu. Najstarszego syna przyjął nawet do domu, młodszego wysłał na uniwersytet, Bronka jest na IV-tym kursie.

Nieraz zastanawiamy się nad tem, o ile atmosferę domu, pojęcia etyczne ojca, których już nikt i nie zmienić nie może, zdołały zneutralizować w duszy dziecka wpływy szkoły. Z ciekawością śledzimy psychikę tej uczennicy i opiekujemy się nią specjalnie. Wolelibyśmy



ją mieć w internacie, ale ojcu nie możemy zrobić tego, by mu ją zabrać z domu.

Ten w nic nie wierzący dotąd nihilista, malkontent życiowy ma nietylko szacunek, ale i wielki sentyment dla szkoły. Przychodzi na zebrania rodzicielskie, zabawy i wywiadówki, cieszy się dobrymi stopniami córki. Śledzi jej naukę, jest lepszy dla całej rodziny. Szkoła wywarła wpływ decydujący na jego stosunek do rodziny i zmieniła życie całej rodziny, ale o ile głęboki i trwały jest ten wpływ, to dla nas zagadka, którą przyszłość rozwiąże.

Podobnych i wiele wiele innych przykładów możnaby jeszcze przytoczyć, bo skomplikowane jest życie Zagłębia. A dzięki współpracy i kontaktowi z domem, szkoła ma ciągle z takimi bolączkami do czynienia.

Czasem musimy dziecko usunąć z Zakładu, bo psułoby inne i musi się poświęcić jednostkę dla gromady, ale robimy to bardzo ostrożnie, gdy się przekonamy, że innej rady już nie ma.

Wydaliliśmy raz chłopca z 2 oddziału szkoły ćwiczeń, gdyż tak był zdemoralizowany w 9 roku życia, że źle oddziaływał na inne dzieci.

Nie można było tego dziecka żadnymi sposobami wychowawczymi zmienić, nawet nie był zły z natury, zawsze żałował jak źle zrobił, obiecywał poprawę, ale takie miał złe nawyki i tak słabą wolę, że tylko go było spuścić z oka, zapominał o przyrzeczeniu i robił po dawnemu.

Ojciec zostawił ich oboje z matką na bruku, sam wyjechał do Francji. Matce sprzykrzyło się pracować na dwoje, uciekła w świat z „narzeczoną”. Chłopiec został na łasce babki straganiarki. Wychował się na ulicy, wykształcił za straganem.

Babka bolała nad nim, bo kochała wnuka, przyprowadziła więc do nas, prosiła o opiekę.

Wychowawca zajął się nim szczerze i serdecznie, robił, co tylko mógł, na nie się nie zdały wysiłki, gdyż dziecko nie miało ani woli, ani ambicji, a babka staruszka nie mogła z nami współdziałać: cały dzień była za straganem, chłopiec po wyjściu z szkoły uciekał na ulicę.

Nigdy nie zapomnę z jakim wyrzutem i żalem patrzyły na nas zażawione oczy starej babki, gdy go musiała od nas zabrać.

Mamy w tym roku w 4 oddziale szkoły ćwiczeń 12-letniego chłopca, który w charakterze ma wybitne zadatki komunizmu.

W tym samym oddziale uczy się syn bogatego przemysłowca, który zaprasza niezamożnych kolegów do swego pałacu, bawi się z nimi w ogrodzie, a nawet w zeszłym roku zabrał ich do siebie na parę dni na wieś.



Rodzicom chłopca zależy na tem, by z kolegami żył dobrze i zbliżył się do nich, poznał ich życie i biedę.

Inne dzieci go lubią, chętnie z nim przebywają. Mały malkontent stroni od niego. Gdy go namawiano, by tam jechał, a koledzy dla zachęty opowiadali mu jak tam w ogrodzie ładnie, a na wsi dobrze, mruknął: „Nie chcę jechać, jabym tam wszystkie zabawki mu potrzaskał i połamał kwiatki“. Stroni on od dzieci i zawsze im dokucza, jak się do nich zbliży.

W polskiem zadaniu tak się wypowiedział: Pani mówi, że ojciec Antosia to się cieszył, że jego syn się przyznał w szkole angielskiej, że jest Polakiem i pojechał bronić Polski. Jak mu było dobrze w Londynie, to był głupi, że pojechał. Czem być to być, byle mieć dobrze. Ja tobym chciał być bolszewikiem, bo tam jest dobrze, wszyscy mają robotę. Mój tatuś już 3 lata nie robi, bo w Polsce niema roboty i jest źle, a głupi Antoś tu przyjechał“.

Ciekawe i charakterystyczne, że chłopiec ten nie zna prawdziwej nędzy. Matka szyje i zarabia na utrzymanie rodziny, o dzieci bardzo dba i chłopców (ma ich dwóch) nie chciała oddać do szkoły powszechnej, boi się dla nich złego towarzystwa, martwi się, gdy o starszym mówią, że jest złośliwy, ale raczej nie wierzy nauczycielom i wychowawcy i mówi, że go nie lubią w szkole, bo biedny.

Ojciec wieczny bezrobotny, zgryźliwy mruk i niedołęga życiowy dzieci niezbyt lubi, „dużo żrą, nie można ich nasycić“, twierdzi. Tutaj wpływ szkoły nie nie zrobił i nie już zdaje mi się nie robi, atmosfera domu taka, że zneutralizować wpływów domu nie możemy. Matka na rady i skargi wychowawcy zawsze ma jeden argument: „Zbiłam jak psa, mówił, że się poprawi, ale gdzie się tam biedny kiedy poprawi“, kończy z sarkazmem.

Na wychowanie i współdziałanie z nami nie ma czasu, a ojciec leniwy bezrobotny dziećmi się nie interesuje, niewiele go obchodzą.

Takie i inne fakty, wykryte przez jednostki, omówione na posiedzeniu Rady Pedagogicznej, pobudziły Grono nauczycielskie do współdziałania, do zespołowego przeciwstawiania się znu.

### Oddziaływanie szkoły.

By więc przeciwdziałać takim nastrojom, by oddziaływać na rodziców wychowawczo i razem z nimi, o ile to jest możliwe, oddziaływać na dziecko pp. wychowawczynie mają obowiązek odwiedzania rodziców wszystkich uczen.



## Wizytacje domów.

Najpierw wizytują te rodziny, co do których dzieci mamy zastrzeżenia i wątpliwości natury wychowawczej i naukowej, gdyż nie zawsze zdołają zadość uczynić obowiązkowi, by odwiedzić wszystkie.

Muszę jednak ze smutkiem zaznaczyć, że nie zawsze wizytacje odpowiadają naszym założeniom wychowawczym i osiągają swój cel, zależy to bowiem od umiejętności i taktu wychowawcy. Mamy poza sobą i taki fakt.

Jedna z matek żaliła się, że pani wychowawczyni, będąc z wizytą, zrobiła jej wielką krzywdę, gdyż wyraziła się o jej jedynej córce, że jest „antypatyczna brzydula“.

Od takiej wizytacji i takiej współpracy broń nas Boże.

Był to na szczęście jeden jedyny wypadek. Naogół wizytacje przyczyniły się w wielkiej mierze do poznania środowiska.

Na młodszych kursach widać pomiędzy rodzicami i dziećmi większą serdeczność i łączność duchową, na starszych czasem zauważyć się daje oderwanie się uczniów od rodziny — wytwarzają sobie własne odrębne życie, do którego często rodzice nie mają wglądu. (Dok. nast).

Janina Strączyńska.

## 103.

## OGŁOSZENIA.

## Książki nadesłane.

- Zamierzenia dziecięce: Z Praktyki szkolnej Nr. 15. „Nasza Księgarnia“. Warszawa 1932.
- Gladys Lowe Anderson: Ciche czytanie w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych. „Nasza Księgarnia“. Warszawa 1932.
- Dr. January Kołodziejczyk: Botanika. Część II. M. Aret. Warszawa 1932.
- Stanisław Kalinowski: Nauka fizyki. Tom. III. M. Aret. Warszawa 1932.
- Dr. Józef Wąsowicz: Jak powstaje geograficzna mapa szkolna. Książnica Atlas. Lwów — Warszawa 1932.
- H. G. Wells: The country of the blind and other stories. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. 1932.
- Artur Rapaport: Słownik grecko-polski. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa 1932.
- Adam Paszkowicz: Wśród murzynów Angoli. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa 1932.
- H. Gaertner i St. Lempicki: Służ Państwu. t. I. Szlakiem bohaterów. K. S. Jakubowski. Lwów. 1932.